Rok IX. Nr. 144 Sosnowiec, poniedziałek 28 maja 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

6-92. 4-97. Druk. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.2..

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Mussolini odrzucił propozycję spotkania się z Hitlerem

RZYM, 27. 5. Rozmowy, jakie w ubiegłym tygodniu przeprowadził z Mussolinim specjalny wysłannik kanclerza Hitlera v. Ribbentrop, dotyczyły nietylko spraw rozbrojenia, ale obejmowały całokształt sytuacji politycznej wytworzonej przeniesieniem przez Francję rozmów rozbrojeniowych z drogi dyplomatycznej na teren Genewy.

Von Ribbentrop wystąpić miał przedewszystkiem z propozycją spotkania się z Hitlera z Mussolinim.

Szef rządu włoskiego uznał jednak te propozycje za nieaktualną.

Ponadto wizyta v. Ribbentropa miała na celu skłonienie Włoch do ściślejszej współpracy z Rzeszą oraz zapewnienia takiego układu stosunków, któryby nie dopuścił do ewentualnego odosobnienia Niemiec na terenie międzynarodowym. Von Ribbentrop oświadczyć miał wreszcie, że Niemcy gotowe są wrócić do Ligi Narodów, jeżeli zostanie zawarta konwencja na podstawie planu włoskiego lub angielskiego. Według krążących pogłosek v. Ribbentrop pragnął dowiedzieć się wkończu, jakie byłoby stanowisko Włoch na wypadek, gdyby po rozbiciu się konferencji rozbrojeniowej Francja zażądała stwierdzenia, czy Niemcy nie pogwałciły swych zobowiązań rozbrojeniowych, przewidzianych w traktacie wersalskim.

Wynikiem konferencji pomiędzy Mussolinim a Ribbentropem był komunikat donoszący, że Mussolini i delegat Hitlera zgodzili się co do konieczności zawarcia konwencji rozbrojeniowej.

Zaznaczyć jednak należy, że w kołach włoskich panuje pesymizm co do wyników, jakie dadzą zbliżające się obrady głównej komisji rozbrojeniowej w Genewie. Koła włoskie uważają, że sytuacja jest bardzo skomplikowana i nie zamierzają występować z jakąkolwiek inicjatywą, spodziewając się raczej, że pewne nowe propozycje mogłyby być wysunięte bądź przez Anglję, bądź przez Francję.

Angielskie fabryki broni pracują gorączkowo przez dzień i noc

LONDYN, 27. 5. Socjalistyczny „Daily Herald" przynosi w sensacyjnej formie wiadomość, że wielkie angielskie firmy zbrojeniowe są obecnie zajęte wyrobem broni wszelkich typów.

W Sheffield pracuje się obecnie dzień i noc nad wyrobem specjalnych gatunków stali dla samolotów. W niektórych gałęziach produkcji zbyt podwoił się w ostatnich czasach.

Wiele fabryk przyjęło setki nowych robotników. Najintensywniej pracują fabryki wyrabiające samoloty wojenne. Trzy największe fabryki angielskie wykonują obecnie miljonowe zamówienia różnych krajów na samoloty bojowe i bombowe.

W parze ze wzrostem produkcji idzie zwyżka akcyj angielskich fabryk samolotów.

Obłęd religijny w Niemczech.

HAMBURG, 27. 5. W Scharfeld, w górach Harcu, odbył się zjazd związków „Niemieckiej wiary". Uchwalono rozwiązać poszczególne stowarzyszenia i stworzyć jednolitą „Wspólnotę wiary niemieckiej", której przywódcą wybrano prof. Hauera z Fibigen.

„Zadaniem nowej wspólnoty — jak głosi deklaracja — ma być religijne odrodzenie ludu na zasadzie dziedzictwa niemieckiego ducha, który w swej boskiej prapodstawie (?), jest zleceniem wieczności. Być posłuszny temu zleceniu, znaczy wieść życie niemieckie".

Francja ufortyfikuje północną granicę

PARYŻ, 27. 5. „Matin" przynosi doniesienie z Lille, według którego z ramienia sztabu generalnego przyjechała tam komisja topograficzna, by przeprowadzić badania terenu na północnej granicy francuskiej. Badania mają służyć do opracowania planu robót fortyfikacyjnych na tej granicy. Prawdopodobnie północna granica francuska zostanie ufortyfikowana w taki sam sposób, jak granica wschodnia.

Obecnie zarzuci się system wielkich, zbyt widocznych fortów, a na tomiast zbuduje się fortyfikacje ukryte głęboko w terenie. Stosownie do tego projektu nie wszystkie dawne forty zostaną zachowane.

Chciał sprzedać żonę za 1000 złotych

WARSZAWA, 27. 5. Policja prowadzi dochodzenia przeciwko Michałowi Łuczynowi, który został oskarżony o to, że żonę swoją chciał... sprzedać za 1.000 zł.!

Łuczyn przed dwoma laty ożenił się ze Stanisławą Kopeć, którą po pewnym czasie porzucił a męża i zamieszkała z przyjacielem Wacławem Muszyńskim.

Ostatnio Łuczyn zaczął nachodzić Muszyńskiego, domagając się 1.000 zl. jako „zapłaty za odstąpienie żony". Ponieważ Łuczyn domaga się pieniędzy w kategorycznej formie, grożąc w przeciwnym razie... biciem, Muszyński zawiadomił o wszystkiem policję. Łuczyna aresztowano i osadzono w więzieniu.

Woźny bankowy — wspólnik bandytów zbiegł i osiedlił się w Marokku

ŁÓDŹ, 27. 5. Trzy lata temu minęły od chwili, gdy w Łodzi gruchnęła sensacyjna wieść — napad rabunkowy w Al. Kościuszki!

Napad ten ze względu na swą zuchwałość stanowił przez szereg dni sensację dla całej Polski. Bandyci uwięzili w olbrzymim skarbcu bankowym wicedyrektora Kalinowskiego, kasjera i jednego z urzędników, zabrali miljon złotych i przepadli bez wieści.

Tymczasem wszyscy czekali na uwolnienie uwięzionych w skarbcu urzędników. Sprowadzono legjon ślusarzy i mijały długie chwile nie pewności o los zamkniętych, zanim zdołano uporać się z zatrzaśnięte mi drzwiami skarbca.

Wraz z bandytami znikł wówczas woźny bankowy Jung, który był ich wspólnikiem i dzięki pomocy, którego udało im się dokonać napadu.

Dochodzenia i poszukiwania bandytów pozostały bez skutku: ustaliło się przekonanie, że wyjechali oni zagranicę, a co do Junga, to krążyły pogłoski, że został on zamordowany przez wspólników i wrzucony do Wisły.

Obecnie nadeszły ciekawe wiadomości o losie Junga. Niedawno wrócił z Marokka pewien turysta, który opowiada niezwykłą historję. Zwiedzając farmy marokańskie, usłyszał w polu polską piosenkę. Śpiewał człowiek około 30-letni, o płowej, słowiańskiej czuprynie.

Zagadnięty po polsku, stropił się bardzo, gdy jednak dowiedział się, że rozmawia z wycieczkowiczem, oświadczył, że mieszka od wielu lat w Marokko, z pewnem wahaniem przyznał się, że pochodzi z Łodzi.

Począł się dopytywać wreszcie o Bank Handlowy, twierdząc, iż pracował tam kiedyś jego kuzyn Jung, który od kilku lat nie daje znaku życia o sobie. Z toku rozmowy turysta nabrał przekonania, że rozmawia z właściwym Jungiem, były woźnym z Banku Handlowego, członkiem bandy, która skradła miljon złotych.

Jungowi dobrze się powodzi. Jest właścicielem pięknej farmy, żyje dostatnio, mieszka wraz z żoną, która przyjechała do niego, ma jednego synka.

Były woźny i bandyta jest powszechnie lubiany przez sąsiadów Europejczyków i przez tubylców. Mieszka pod własnem nazwiskiem.

Żona jego opowiada, iż cierpi on na manję prześladowczą, która jak się zdaje, jest następstwem obaw przed wykryciem go przez policję. Na widok jakiegokolwiek munduru Jung podobno drży na całem ciele i dostaje ataków nerwowych.

Wiadomość o odkryciu Junga aż w Marokku, wywołała w Łodzi zrozumiałą sensację.

Stan bezpieczeństwa pracy w górnictwie

Opinja publiczna została w ostatnich dniach wstrząśnięta wiadomością o dwu strasznych wypadkach zaszłych w górnictwie węglowem w Belgji, wskutek wybuchów gazów podziemnych.

W pierwszym wypadku znalazło śmierć 44 górników, w drugim zgórą 20.

W związku z powyższemi katastrofami wypada zastanowić się nad zagadnieniem bezpieczeństwa pracy w polskich kopalniach węgla. Przemysł węglowy u nas, jak zresztą i w innych krajach, wykazuje największą stosunkowo liczbę wypadków przy pracy.

Przeciętnie rocznie zdarza się w polskiem górnictwie węglowem zgórą 230 wypadków śmiertelnych, blisko 1.3000 wypadków powodujących mniejszą lub większą stałą niezdolność do pracy dłuższą od trzech dni.

Górnictwo węglowe należy niewątpliwie do przemysłów najbardziej niebezpiecznych, trzeba jednak przeciwstawić się mniemaniu, jakoby wypadki losowe w rodzaju ostatnich katastrof w Belgji stanowiły o większości wypadków w górnictwie. Wedug danych w kilku ostatnich latach, stanowią one tylko ok. 25 — 30 proc. ogólnej liczby wypadków w górnictwie.

Specjalne warunki w pracy w górnictwie stwarzające duże prawdopodobieństwo katastrof losowych wpływają na to, że w kopalniach węgla zwraca uwagę ta przedewszystkiem kategorja wypadków, wobec których maleją inne, zdarzające się nieustannie na powierzchni kopalń, przy transporcie i t. p., ponieważ w przeciwieństwie do tamtych nie budzą grozy i nie pociągają za sobą odrazu większej liczby ofiar. W ostatecznym bilansie jednak te inne wypadki stanowią pozycję znacznie większą od pozycji wypadków katastrofalnych.

Na transport przypada np. zgórą 30 proc. wszystkich wypadków, na maszyny, motory i dźwigi około 10 proc., na upadek z wysokich drabin i t. p. około 15 proc.

Jest rzeczą znamienną, że poszczególne kopalnie wykazują olbrzymie różnice w tak zwanej częstotliwości wypadków t.j. stosunku liczby wypadków do liczby przepracowanych robotnikogodzin, będącego miarą bezpieczeństwa pracy. Niektóre kopalnie wykazują częstotliwość pięcio, a nawet siedmiokrotnie wyższą, aniżeli inne i to bynajmniej nie dlatego żeby zachodziły tam katastrofy wybuchów, lecz właśnie z powodu wielkiej liczby wypadków niekatastrofalnych.

Jeżeliby racjonalna akcja zapobiegania wypadkom w górnictwie stała się powszechną, to wskutek tego wypadkowość w wielu kopalniach nie przekraczałaby już obecnie przez cały szereg kopalń i w rezultacie tego zarówno przemysł jak i instytucje ubezpieczeń zyskałyby bardzo poważne oszczędności, które można z dużem prawdopodobieństwem szacować naokoło 8—10 miljonów złotych rocznie, przyczem oszczędności samych tylko instytucyj ubezpieczeniowych wyniosłyby około 2 i pół — 3 milj. złotych.

Nowe, polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe t. zw. „ustawa scaleniowa" uznaje olbrzymie znaczenie akcji profilaktycznej, wprowadzając przepis, dotyczący podwyższenia lub obniżania składki ubezpieczeniowej o 25 proc. jej wysokości, zależnie od stanu warunków bezpieczeństwa pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Przemysł, dzięki temu przepisowi został finansowo zainteresowany w tem, aby powziąć na szerszą skalę organizowanie służby bezpieczeństwa pracy przez włączenie tego zagadnienia w sferę zainteresowań organizacyjnych i kalkulacyjnych.

Niebezpieczny towarzysz podróży

Schwytanie usypiacza kolejowego

Wywiadowcy policji po dłuższ. obserwacjach aresztow. niebezpiecz. usypiacza kolejowego, Władysława Żabczaka, który zajmował miejsca w przedziałach I i II klasy, usypiał pasażerów, których następnie okradał.

M. in. wpłynęła ostatnio skarga ziemianina Aleksandra Wolickiego, który został okradziony w pociągu, jadącym z Warszawy do Krakowa. Wolicki zapamiętał rysopis złodzieja, który podał policji.

Jednocześnie złożyła również skargę p. Cecylja Neumanowa, którą okradziono w pociągu ze Lwowa do Warszawy. Po dłuższej obserwacji ustalono, że sprawcą kradzieży był Władysław Żabczyk, którego aresztowano na dworcu w Warszawie, w chwili, gdy wsiadał do pociągu poznańskiego. Usypiacza osadzono w więzieniu.

Pierwsza rocznica węża morskiego w Loch Ness

Wąż morski w Loch Ness święci pierwszą rocznicę swego pobytu w jeziorze szkockiem. Upłynęło w istocie 12 miesięcy od chwili gdy pp. Mackay szczęśliwi posiadacze hotelu o skomplikowanej nazwie „Drumnadrochit", dostrzegli poraz pierwszy fantastyczną zjawę wodną. W ślad za nimi setki „świadków naocznych" opowiadało o potworze w Loch Ness, a nawet i z za granicy, aby obejrzeć na własne oczy to czego oczy ludzkie dotąd nie widziały, zbogaciły hotelarzy i oberżystów okolicznych, pozostawiając setki i tysiące funtów w ich kasach. Słowem bilans roczny z przedstawień na jeziorze Loch Ness przedstawiał się bardzo pomyślnie, a pp. Mackay oświadczyli interwiewującym ich reporterom, iż spodziewają się, że rok bieżący będzie równie dobry, co ubiegły. Nie dbając jednak o rocznicę własną, potwór w Loch Ness nie raczył się ukazać licznym turystom, których nie omieszkały zwabić nad jezioro zawiadomienia o zbliżającej się rocznicy. Potwór wolał najwidoczniej święcić uroczysty dzień swojego „birthday" pod wodą, w ścisłem i intymnem odosobnieniu od reszty świata.

Dzieci w szkołach, na wsi i w mieście.

W Polsce przeszło pół miljona dzieci nie pobiera nauki, głównie skutkiem braku szkół lub zbytniego ich oddalenia od miejsca zamieszkania dziecka. W stosunku do ludności dzieci, uczęszczające do szkół stanowią ogółem 12.8 proc. przyczem w woj. centralnych odsetek ten wynosi 12.8 proc. (jak i w całem państwie), we wschodnich 10.5 proc., w zachodnich 14.1 proc. i w południowych — 13.5 proc.

Jeżeli przyjąć za 100 ilość dzieci w wieku szkolnym (u nas 7—13 lat, we Francji 6—12), w takim razie liczba dzieci pobierających naukę we Francji wynosi 113, w Czechosłowacji 102, w Polsce 95 i t .d. przyczem w woj. centralnych odsetek ten wyniesie 94.8, we wschodnich — 79.8, w zachodnich około 102.6 i w południowych — 101.4. Tym sposobem w woj. południowych, a zwłaszcza w zachodnich stosunki szkolne układają się podobnie, jak i na zachodzie, natomiast w woj. centralnych, osobliwie zaś we wschodnich, a więc w b. zaborze rosyjskim, pozostajemy znacznie w tyle i dzieci pozbawionych nauki jest najwięcej oczywiście w tych dwóch dzielnicach. Jest to pozostałość po rządach zaborczych i prawdopodobnie dużo pracy wypadnie włożyć, aby wyrównać różnice dzielnicowe w tej dziedzinie.

Bardzo ciekawie układają się u nas stosunki szkolne w miastach i na wsi. W stosunku do ogółu ludności dzieci, pobierające naukę w szkołach, stanowią w Polsce w miastach 11.8 proc, na wsi 13.2 proc. Wynikałoby stąd, że na wsi dzieci naukę mają zapewnioną w zupełności, ponieważ odsetek dzieci uczących się jest większy, niż tenże odsetek przeciętny dla całego państwa (12.8 pr.), w miast. zaś jest bez porównania gorzej. Przytem we wszystkich dzielnicach stwierdzamy to samo zjawisko: w woj. centralnych w stosunku do ogółu ludności dzieci w szkołach w miastach stanowią 11.2 proc., na wsi 13.7 proc., w woj. wschodnich odpowiednio 9.5 proc. i 10.7 proc., w zachodnich 13.0 proc. i 14.6 proc., w południowych 13.0 proc. i 13.6 proc.

Ten pomyślny stan w odniesieniu do wsi jest jednak pozorny. Z ruchu ludności i z danych o przyroście naturalnym wiadomo, że przyrost ten w miastach jest nader słaby. Dla Warszawy np. wynosi zaledwie około 5—6 tys. rocznie. Pochodzi to stąd, że małżeństwa miejskie naogół mają dzieci mało, szybki zaś wzrost swego zaludnienia miasta zawdzięczają prawie wyłącznie przypływowi z zewnątrz ze wsi. Wobec tego, że ziemi nie przybywa, ludność wiejska w poszukiwaniu pracy wędruje do miast jako większych ośrodków przemysłu, który, potrzebując rąk roboczych, a znajdując ich na miejscu, musi posiłkować się elementem napływowym. Przytem ludność napływowa, właśnie skutkiem zapotrzebowania rąk roboczych, składa się przeważnie z dorosłych, a nie z dzieci.

Z ostatniego spisu ludności i również wiadomo, że największy przyrost dały te dzielnice, które mają najmniej stosunkowo ludności miejskiej, a więc przedewszystkiem wschodnie. Tam też najwięcej oczywiście jest dzieci, a przedewszystkiem na wsi.

Tak więc pomyślny stan szkolnictwa na wsi jest u nas całkiem pozorny. Jeżeli ponadto dodać, że część dzieci, których rodzice przebywają na wsi, pobiera naukę w mieście (wypadki odwrotne należą do wyjątków), należy dojść do wniosku, że wieś, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, składa się głównie na owe pół miljona dzieci, które dla braku szkół nauki nie pobierają.

KRONIKA

Maj 28 Poniedz.	Dziś: Wilhelma Jutro. Maksymiljana Wschód słońca: 3.23 Zachód słońca: 19.19

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek 28 maja.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.25. Płyty. 7.35. Dz. poran. 7.55. Chwilka gospod. dom. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55 Dz. połudn 15.05. Wiad. o eksporcie polsk 15.20. Kronika harcerska. 15.25 Chwilka letn. 15.35. Koncert zespołu solowego. 16.20. Francuski. 16.35. Tr. ze Lwowa. 17.05. Pieśni polskie. 17.30 Polska współczesna. 17.50. Drużyny Strzeleckie. 18.10. Muzyka lekka. 18.50. Program na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40 Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Muzyka Niepodległości Polski. 21.00. Tr z Gdyni. 21.02. Samochodem Warszawa — Kraków. 22.00. Płyty. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE

Poniedziałek, 28 maja.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz bież. 11.40 Codz. Przegl Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55 Dz południ 14.55. Giełda zbożowa. 15.00 Pieśni majowe 15.05. Kom. z Warszawy. 15.20. Strażak śląski. 15.25. Tr. z Warsz. 16.35 Recital śpiew. 17.05. Tr. z Warsz. 18.50 Skrzynka poczt 19.00. Program na dz nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Sąsiedzki dar. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43 Kom. sport 19.47. Tr. z Warsz. 21.00 Tr z Gdyni 21.02. Tr. z Warsz.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Tragiczny skok z pociągu młodej kielczanki.** Stępniewska Alfreda, zamieszkała w Kielcach przy ul. Karczówkowskiej nr. 10, wsiadła do pociągu osobowego na stacji Kielce w zamiarze pojechania do stacji Kielce II. Gdy pociąg był już w ruchu, wymieniona zauważyła pomyłkę, że wsiadła do pociągu zdążającego w kierunku stacji Sitkówka, a nie chcąc narazić się na stratę czasu za przejazdem Karczówkowskim wyskoczyła z pociągu, przyczem doznała złamania lewej nogi w stawie skokowym oraz lekkiego potłuczenia głowy i ręki.

Stępniewską bezpośrednio po wypadku przewieziono do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Cyklista pod kołami taksówki i kopytami końskiemi na ul. marsz. Focha w Kielcach.** Onegdaj na ul. marsz. w Kielcach, Jan Niedzielski, zam. przy ul. Zielonej nr. 14, jadąc na rowerze i mijając parokonną furmankę, został potrącony wachlarzem przez nadjeżdżający z tyłu samochód, a następnie wpadł z rowerem pod konie i wóz, wskutek czego doznał potłuczenia prawej ręki i porwania na sobie ubrania.

Rower został zupełnie zniszczony.

Winę wypadku ponosi szofer Wincenty Zarychta, zam. w Zgórsku, pow. kieleckiego, gdyż wymijał furmankę i jadącego na rowerze nie przepisowo.

(k) **Wypadł z pędzącego pociągu.** Onegdaj Władysław Józefowski, zam. we wsi Czarncza, pow. włoszczowskiego, jadąc pociągiem osobowym z Sosnowca do Kielc w drodze oparł się o drzwi wagonu, które nie były zabezpieczone, wskutek czego wypadł z będącego w biegu pociągu i doznał potłuczenia twarzy i przecięcia wargi.

(k) **Kradzież.** Ruchla Sanek, zam. przy ul. Baranówek nr. 11, zameldowała że onegdaj w czasie jej nieobecności w domu, złodziej zapomocą oderwania zamku u szafy skradł jej 274 zł.

Mikołaj Bakalarz, zam. na przedm. Baranówek nr. 5., zameldował, że onegdaj w nocy złodziej skradł mu z drwalki rower, wart. 100 zł., oraz drugi rower, wart. 100 zł., który był własnością Romana Wójcika

POŁ WSI POSZŁO Z DYMEM.

Onegdaj o godz. 10-ej we wsi Dąbrowa, pow. opoczyńskiego, w zagrodzie Stanisława Wieczorka wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zagrody i zniszczył ogółem 27 domów mieszkalnych, 18 stodół i 17 obór.

Straty wynoszą około 40.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

—oOo—

W CZASIE BÓJKI ODGRYZŁ PRZECIWNIKOWI DOLNĄ WARGĘ.

Onegdaj na podwórzu przy ul. Piotrkowskiej nr. 15 w Kielcach, Jan Siekański, zam. przy ul. Targowej 6, na tle porachunków osobistych wszczął bójkę z Stanisławem Podleskim, zam. na przedmieściu Pakosz nr. 5.

W czasie bójki Siekański powalił Podlewskiego na ziemię i zębami ugryzł mu kawałek dolnej wargi.

Siekańskiego aresztowała policja, a Podlewskiego przewieziono do szpitala św. Aleksandra.

—oOo—

Z Zagłębia.

OFIARY NA LOPP. W SOSNOWCU

Wykaz osób, które stanęły do apelu komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu i wpłaciły następujące kwoty: modrzejowskie zakłady górn.-hutn. zł. 30, fabr. papieru Lamprechta zł. 30, C. G. Schön zakł. przemysłowe zł. 25, Kuligowski Zdzisław zł. 20, fabryka lin i drutu zł. 15, Standart - Nobel zł. 16.60, bank zw. spółek zarobkowych zł. 19, fabryka chem. „Radocha" zł. 10, Krauze Stanisław zł 10, Koss Bolesław zł. 9, Gaik A. — fabr. pończoch zł. 6.50, Niewęgłowski Edward zł. 3, Dytry Włodzimierz zł. 3, ks. Mach zł. 2, Kozera Stefan zł. 1. Razem zł. 205.10.

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu wydarzyły się na terenie miasta następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 1, płonica zachor. 5, róża zachor. 1, krztusiec zachor. 2, zakażenie połogowe zachor. 1, gruźlica zachor. 10, zgon. 6.

—oOo—

45 CIU KOMUNISTÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH W SĄDZIE OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Dziś rozpoczyna się w sądzie okręgowym w Sosnowcu największy w dziejach historji Zagłębia proces komunistyczny. Na ławach oskarżonych zasiądzie 45 wybitnych komunistów, zagorzałych działaczów partyjnych z różnych dzielnic państwa, z których wielu było już karanych za wywrotową działalność dłuższemi więzieniem.

Rozprawa, której przewodniczy wiceprezes s. o. St. Sadkowski, potrwa przypuszczalnie tydzień. Obrony podjęło się 30-tu adwokatów miejscowych, spodziewany jest również przyjazd obrońców stołecznych.

Oskarża prok. Dryjski.

Egzamin dojrzałości społeczeństwa miast Zagłębia

Wybory do rad miejskich w Zagłębiu

W dniu wczorajszym mieszkańcy miast Zagłębia wybierali pełnomocników swoich do rad miejskich których celem będzie oszczędne i celowe gospodarowanie groszem publicznym ku pożytkowi wszystkich tych, co owe grosze na zaspokojenie swych wspólnych potrzeb składają.

Społeczeństwo Zagłębia w dniu wczorajszym dokonało wyboru tych którzy gospodarować mają pieniędzmi, ściąganemi w formie podatków i opłat komunalnych i dbać o zaspokojenie potrzeb mieszkańców.

O tem wszystkiem pamiętać muszą wybrani wczoraj radni, aby nie zawieść pokładanych w nich nadziei.

Dzień wczorajszy był egzaminem dojrzałości i wyrobienia społecznego mieszkańców miast Zagłębia, którzy wybierając swych przedstawicieli na pierwszy plan wysuwali dobro miasta.

We wszystkich miastach Zagłębia od samego rana panowało wielkie ożywienie.

Na ulicach kursowały samochody i dorożki oblepione afiszami i numerami list.

Przed lokalami wyborczemi rozdawano kartki z nazwiskami kandydatów i ulotki.

Lokale wyborcze od chwili otwarcia oblężone były przez wyborców, którzy przyszli spełnić swój obywatelski obowiązek.

W porze obiadowej natężenie wyborcze osłabło, a następnie wzmogło się w godzinach popołudniowych.

Lokale wyborcze czynne były do godz. 7 wiecz., poczem komisje rozpoczęły obliczanie głosów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że we wszystkich miastach Zagłębia wybory odbyły się w zupełnym spokoju.

Nigdzie nie wynikło choćby najmniejsze zajście. Jest to dowodem, że społeczeństwo zagłębiowskie doceniło powagę chwili, jaką są wybory do samorządów.

—oOo—

„Bieda-szybik" pochłonął znów dwie ofiary

DWAJ BEZROBOTNI Z ZAGÓRZA PONIEŚLI ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI.

Bieda-szybiki w Zagłębiu co pewien czas zabierają życie ludzkie.

Wczoraj o godz. 12.30 w nocy na terenach sosnowieckiego towarzystwa na Dębowej Górze w czasie wydobywania węgla z bieda - szybu zasypani zostali dwaj bezrobotni.

Śmierć pod zwałami ziemi znaleźli dwaj **mieszkańcy kolonji Józefów w Zagórzu, 29-letni Dominik Jarzębek i 31-letni Franciszek Wójcik.**

Nieszczęśliwi zamierzali dokopać się do nowej warstwy węgla i na głębokości około 12 mtr. zostali zasypani osuwającą się ziemią.

Zawiadomione pogotowie ratunkowe z kopalni Niwka rozpoczęło natychmiastową akcję, celem wydobycia ofiar tragicznego wypadku.

Akcja ta trwała bez przerwy cały wczorajszy dzień i dotychczas jeszcze ciał nieszczęśliwych górników nie zdołano wydobyć na powierzchnię.

Ratunek utrudniony jest tem, że masy ziemi obsuwają się co pewien czas i kolumna ratownicza na nowo zaczynać musi pracę.

Europa i Ameryka chcą słuchać Polski

Koncerty chopinowskie, które od kilku lat wchodzą w skład programu audycyj sobotnich, cieszą się zagranicą wielką popularnością i uznaniem czego dowodem są spoczątku częste, obecnie zaś nawet stałe transmisje tych koncertów przez stacje radjowe francuskie i amerykańskie.

Wobec tak wielkiego zainteresowania koncertami szopenowskiemi Polskie Radjo w programie letnim zwiększa ich wartość propagandową i reprezentacyjną, zwłaszcza iż radjofonje: szwajcarska, angielska i niemiecka chcą również transmitować stale te koncerty dla swych słuchaczy

Koncerty chopinowskie, nadawano stale w każdą sobotę od godz. 21 do 21.20 wejdą obecnie w skład jednogodzinnej audycji, która poza tem obejmie programem 10 minutowy odczyt w języku obcym oraz 20 minutowy recital w wykonaniu najlepszych sił, nietylko z zakresu muzyki poważnej ,ale również wysokowartościowej muzyki lekkiej. W ten sposób słuchacze zagraniczni będą mogli z zainteresowanmie wysłuchać całej audycji, która poza reprezentacyjną muzyką da im również gaść informacyj o Polsce i Polakach.

ZWYCIĘSTWO BLOKU GOSPODARCZEGO W WOJ. KIELECKIEM.

W województwie kieleckiem na 38 miast spowodu złożenia tylko jednej listy Bloku Gospodarczego, kandydaci, automatycznie zostają radnymi w następujących miastach: Iłża, Chmielnik, Busko, Działoszyce, Pińczów, Szczekociny, Sandomierz, Zawichost, Staszów, Chęciny i Skalbmierz.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O mistrzostwo A kl. Zagłębia

W dniu wczorajszym rozegrane zostały dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo wszystkich klas Zagłębia.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

UNJA — ZAGŁĘBIE 3:1 (1:0).

Na własnem boisku „Unja" sosnowiecka pokonała twardą drużynę „Zagłębie" w stosunku 3:1 (1:0).

Podczas całego meczu lekka przewaga gospodarzy.

W drużynie „Unji" znać już obecnie prace trenera p. Ptaka.

W pierwszej połowie prowadzenie dla Unji zdobył Słota.

Po przerwie wynik podwyższyli dla gospodarzy Słota i Gwóźdź z karnego.

Honorowego goala dla „Zagłębia" strzelił Wawrzyniak.

W pierwszej połowie kontuzjowany został bramkarz gospodarzy Sawała, którego zastąpił Girek.

Sędziował p. Ehrenreich, dobrze.

Przedmecz rezerw 2:0 dla Unji.

Zainteresowanie zawodami dość duże.

C. K. S. — POLICYJNY 5:0 (1:0).

W Czeladzi miejscowy C. K. S. w wysokim stosunku 5:0 (1:0) pokonał K. S. Policyjny z Sosnowca.

W pierwszej połowie gra wyrównana. Jedynego goala dla C.K.S. strzelił Dyrda.

Po przerwie zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, którzy podwyższyli wynik jeszcze o cztery bramki.

Bramkami podzielili się: Bogucki z karnego, Dyrda, Przybyłek i Tuszyński.

W pierwszej połowie kontuzjowany został Przybyłek, lecz po kilku minutach powrócił na boisko.

Po odgwizdaniu meczu przez sędziego, na boisku wynikła awantura, którą zlikwidowała policja.

Przedmecz rezerw 6:1 dla Policyjnego.

III drużyna C. K. S. pokonała S. M. P. z Przełajki w stosunku 8:0.

ZAGŁĘBIANKA — SARMACJA 2:1 (1:0).

W Będzinie „Zagłębianka" po jałowej grze pokonała Sarmację w stosunku 2:1 (1:0).

Mecz dla „Zagłębianki" wygrali Dupak i Karch. Gra na niskim poziomie technicznym.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Karch i Lewiński, dla „Sarmacji" Zawartka.

Przedmecz rezerw 1:0 dla Zagłębianki.

Sędziował p. Grabowski, b. dobrze.

RUCH — HAKOACH 0:0

W Będzinie po nieciekawej grze, mecz Ruchu z Hakoachem zakończył się bezbramkowo.

Obie drużyny zaprzepaściły szereg dogodnych sytuacyj. Wynik jest odzwierciadleniem gry. Sędziował p. Hycki, b. dobrze. Najlepsi na boisku bramkarze Nunberg i Doros.

Przedmecz 3:2 dla „Ruchu".

SOLVAY — BRYNICA 5:2 (4:2).

W Grodźcu „Solvay" odniósł zwycięstwo w spotkaniu z „Brynicą" w stosunku 5:2.

Bramki strzelili Kuszewski 4 i Olkuski 1 dla gospodarzy.

O MISTRZOSTWO KL. B.

DĄBROWA — CYKLON 1:0.

Jedyną bramkę dnia strzelił Skarba. Sędziował p. Bryła.

ZAWODY W KOSZYKÓWKĘ.

Dąbrowa przegrała w spotkaniu w piłkę koszykową z drużyną Nowy Bytom w stosunku 12:18

STADJON KRÓL. - HUTA — „SOKÓŁ" CZELADŹ.

31 bm o godz 3.30 popoł. na boisku własnem w parku saturnowskim „Sokół" czeladzki gości będzie „Stadjon" z Królewskiej Huty, z którym rozegra zawody rewanżowe w następujących konkurencjach:

Panie: biegi: 60 m., 100 m., 80 m., przez płotki, 4 × 100 m. Skoki wdal, wzwyż, rzuty dyskiem i kulą.

Panowie biegi 100, 200, 800 1500, 3000, 4 × 100 mtr. 100 m. przez płotki. Skok wdal, wzwyż o tyczce, rzut dyskiem kulą i oszczepem.

Zawody wzbudzają w Czeladzi duże zainteresowanie.

Z OBRAD MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PIŁKARSKIEJ.

W Rzymie rozpoczął obrady 23 kongres międzynarodowej federacji piłkarskiej.

Polskie piłkarstwo reprezentuje ppłk. dypl Glabisz wiceprezes PZPN. W wyborach do zarządu FIFA. powtórnie **wszedł nasz przedstawiciel zastępca referenta spraw zagranicznych w PZPN., p. Mallow.**

Sprawa włączenia piłkarstwa w ramy igrzysk olimpijskich znajduje się na dobrej drodze. Zatarg czechosłowacko polski omawiano jedynie za kulisami. Przedstawiciel Polski ma dać kontrpropozycje. Uchwalono, że następny kongres 1933 roku odbędzie się w Berlinie.

Kronika

Kusociński zaproszony do Ameryki. Klub Warszawianka otrzymał ponowne zaproszenie dla Kusocińskiego na mistrzostwa Ameryki 29 i 30 czerwca w Milwaukues. Termin tych zawodów koliduje z meczem Polska - Italja (17 VI), oraz z zawodami w terminie 1.VII

× **Mistrzostwo strażackie w strzelaniu w Wolbromin** W Wolbromiu odbyło się w dniu 25 bm strzelanie o tytuł mistrza sędziów pożarniczych pow. olkuskiego na r. 1934.5.

Tytuł ten zdobył ponownie st. instruktor pożarniczy p. **Nikodem Kałkowski** z Olkusza, osiągając na 300 punktów możliwych w czasie 10 minut 245 punkt. w czasie 5 m. 25 s Tytuł wicemistrza zdobył naczelnik rejonowy p. **Bronisław Pojda** z cementowni „Klucze" (224 p. w czasie 6 m. 50 s.). Strzelanie odbyło się z karabinami małokalibrowego na odległość 50 mtr. z postawy stojącej, klęczącej i leżącej, przy oddaniu 30 strzałów liczonych.

× **Skład Lipska na mecz z Ligą.** Zarząd ligi PZPN. otrzymał z Lipska ostateczny skład piłkarski reprezentacji Lipska na mecz z Ligą w dniu 31 bm. w Warszawie, a mianowicie Meuzel (Wacker). Schroetter (Verein fur Bewegungspiele). Reutter (Wack.), Jahning (VfB.), Hemehen (Polizei Chemnitz). Kraus (Wack.), Schwarzwaller (Wack.), Sielametz (Fortuna). Rezerwowi Thiele (VfB.) i Rose (Spielverei nigung).

217.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Zresztą, nie po to tu przyszłam, żeby o tem mówić... Głównie, by złożyć skargę i dowiedzieć się, czy mam się spodziewać sprawiedliwości...

— Pani o tem nie wie? Siostrzeniec pani będzie sądzony, jeżeli śmierć nie wydrze go najwyższej instancji...

— Śmierć?.. — powtórzyła zdziwiona Julja.

— Tak jest, chory jest na zapalenie mózgu i leży w willi Petit-Bry, pod opieką rodziny Roncerny.

Julja powstała, gotując się do odejścia, kiedy wszedł woźny i głosem zciszonym sędziemu coś powiedział.

— Prosić... — odrzekł ze drżeniem.

Następnie zwracając się do Garbuski:

Proszę się zatrzymać... Będzie pani miała wiadomości o Juljanie Gobercie. Przynoszą mi ją od hrabiego de Roncerny.

Julja, stojąc, rzuciła okiem na osobę, która miała wejść.

Osobą tą była Joanna Bertinot, — jej córka!

Na jej widok, Julja zbladła, nie mogąc pokryć zdziwienia, graniczącego z przerażeniem.

Joanna obrzuciła ją spojrzeniem nienawistnem.

Sędzia, ze zwyczaju a może instynktem wiedziony, śledził wrażenie, wywołane tem nieprzygotowanem spotkaniem.

Widział ruch Julji Tordier, a w spojrzeniu Joanny wyczytał jej myśli.

— Poznaję panią — rzekł, kolejno wpatrując się w dziewczynę i w Garbuskę, jak gdyby szukał podobieństwa ich rysów — pani nazywa się Joanna Bertinot.

Joanny twarzyczka oblekła się purpurą.

Pamiętała ona, jak przed kilku tygodniami przyprowadzono ją do tego gabinetu pod strażą, z rękami w kajdankach.

Wszakże niezmieszana, lecz ze spuszczonemi oczyma, odpowiedziała:

— Może mnie pan poznawać istotnie, ponieważ byłam tu przyprowadzona dla badania.

XVIX.

Nastało chwilowe milczenie; następnie sędzia rzekł:

— Pani byłaś pracownicą u hrabiego de Roncerny, i jest pani tam widocznie nadal, skoro od niego przybywasz...

—Jestem tam chwilowo, jako dozorczyni chorego.

— Przy kim?

— Przy panu Lucjanie Gobert. Został przewieziony do willi Petit Bry, w okolicznościach, które są może już panu wiadome, a których szczegóły mieści ten list hrabiego, jaki polecono mi wręczyć panu. Ponieważ stan pana Goberta wymaga nadzwyczajnych starań, żądałam upoważnienia pielęgnowania go w chorobie... Byłam przy ostatnich chwilach życia nieszczęsnej jego matki... jeżeli i on ma umrzeć, niechaj także zamknę mu oczy... Prócz listu mam i świadectwo doktora, stwierdzające groźny stan nieszczęśliwego młodzieńca...

Sędzia przeczytał list, rzucił okiem na świadectwo — i rzekł, zwracając się do Julji Tordier.

— Widzi pani, że w tem, co pani mówiłem przed chwilą, nie było przesady...

Garbuska milczała.

— Dzięki ci, panno Joanno za to, żeś przyszła — ciągnął dalej sędzia.—Pani powraca do Petit-Bry?

— Tak.

— Zawieziesz pani kilka słów odemnie do hrabiego de Roncerny.

— Owszem.

Nagłym ruchem zwrócił się do Julji i wskazując ją Joannie, zapytał:

— Zna pani tę panią?

Młoda dziewczyna pobladła.

— Tak — odparła — znam, znam aż nadto dobrze!.. To ono spowodowała śmierć pani Gobert... Ona jest przyczyną nieszczęścia pana Lucjana. Ona unieszczęśliwiła panią Helenę i o śmierć niechybną przyprawi własną córkę.

— A pani, — zwrócił się sędzia do Garbuski — czy pani zna pannę Julję Bertinot?

—Znam ją, jako służącą w pensjonacie w Boissy-Saint-Leger... to wszystko? — odpowiedziała Julja.

— Niewątpliwie, — mówił sobie w duchu sędzia śledczy — podobne są do siebie z twarzy, a więcej jeszcze z ułomnej figury, choć jedna z nich jest wstrętna, a druga pociągająca... To dziwne.

Jednocześnie Garbuska myślała:

— Trzeba tę dziewczynę usunąć! Ona mi wchodzi w drogę.

— Czy mogę odejść? — zapytała następnie

— Może pani i teraz pozostaje pani oczekiwać wyroku izby sądowej, który wkrótce nastąpi.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.